

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 225 (1272)

Na tle nowego programu Kominternu.

Przed kilku tygodniami w ustroju międzynarodowego komunizmu zaszły dotychczasowe fakty. Zebrany w Moskwie VI-ty Kongres Kominternu ogłosił program, obowiązujący od tej chwili wszystkie partie komunistyczne na całej kuli ziemskiej. Program ten jest rezultatem bardzo żmudnej pracy dyskusyjnej, która toczyła się w ciągu kilku lat, aż na trzech z rzędu Kongresach Międzynarodówki Komunistycznej (Komintern). Program stanowi skondensowany wyraz ideologicznych dążeń światowego komunizmu, a także zawiera analizę obecnego stadium rozwoju gospodarki światowej oraz szereg wskazówek taktycznych.

Z tych trzech rodzajów problemów poruszanych w programie niewątpliwie najciekawsze przedstawia się analiza współczesnego układu gospodarczego. Odbiega ona daleko od szablonu przyjętego dotychczas w programach partyjnych socjalizmu marksowskiego.

Szablonowa socjalistyczna analiza obecnego ustroju wskazuje przedewszystkiem na to, iż jest to ustrój wolnej konkurencji oraz gospodarki towarowej, przy którym praca ludzka zostaje także doprowadzona do roli towaru, kupowanego i sprzedawanego na rynku, tak samo jak i wszystkie inne towary. Ten układ stosunków doprowadza do szalonej eksploatacji pracy robotnika przez właścicieli kapitału. Wytwarza się szereg sprzeczności, właściwych społeczeństwu kapitalistycznemu. Z jednej strony widzimy narastające wielkie fortuny magnatów kapitału, koncentrujących w swoich rękach środki produkcji, z drugiej strony — nędzę szerokich mas robotniczych. Narastanie kapitałów oraz rozwój techniki doprowadzają do ogromnego wzrostu sił wytwórczych, który nie znajduje sobie odpowiednika we wzroście siły nabywczej szerokich mas ludności. Skutkiem tego są ciężkie kryzysy ekonomiczne, które jeszcze bardziej pogłębiają odczucie zasadniczych sprzeczności społeczeństwa kapitalistycznego. Eksploatowani robotnicy tworzą własne organizacje, stawiające sobie jako cel obronę klasowych interesów mas robotniczych. Pomiedzy organizacjami robotniczymi różnych krajów zawiązuje się więzy łączności. Międzynarodowe organizacje proletariackie stają do walki z kapitalizmem. Walka ta prędzej czy później będzie musiała doprowadzić do całkowitego zwycięstwa proletariatu; ustrój obecny zostanie w krajach kapitalistycznych zlamany i na miejsce anarchii kapitalistycznej, wprowadzona zostanie planowa gospodarka socjalistyczna. To przetrwanie się ustroju kapitalistycznego na socjalistycznym jest koniecznością rozwoju, której żadne zabiegi kapitalistów nie potrafią odwrócić.

Obecnie do tej szablonowej, wytarłej na wiekach oraz w popularnych broszurach analizy program komunistyczny wnosi bardzo poważne modyfikacje. Już w 1915 roku Lenin napisał broszurę p. t. „Imperializm, jako najnowszemu etap kapitalizmu”, w której dowodził, że ta szablonowa marksowska analiza była dobra dla okresu, w którym powstały dzieła Marksa. Obecnie rozwój kapitalizmu jest już na swoim wyższym stadium, które należy przy zastosowaniu marksowskiej metody badania zjawisk społecznych nieco inaczej ująć. Otóż to ujęcie leninowskie z 1915 roku całkowicie, nawet w doborze przykładów, odbiło się w obecnym programie Kominternu.

Przedewszystkiem więc — zdaniem Lenina — okres obecny nie możemy nazywać okresem wolnej konkurencji. Cechą naszych czasów jest zrastanie się kapitału bankowego i przemysłowego oraz dążenie wielkich związków przedsiębiorstw, kierowanych przez magnatów kapitału, do zdobycia sobie stanowiska monopolistycznego. Pomiedzy temi zreszczeniami o znaczeniu światowym rozpala się walka o rynki zbytu, a przedewszystkiem o źródła surowców. To pcha wielkie kapitalistyczne państwa współczesne do polityki imperialistycznej, do zdobywania sobie kolonii i półkolonii,

do uzależniania ekonomicznego od siebie państw gospodarczo słabszych. Jest to okres imperialistyczny w rozwoju kapitalizmu, który doprowadza do ogromnego zaostrzenia się przeciwieństw interesów pomiędzy poszczególnymi mocarstwami. Te przeciwieństwa będą musiały doprowadzić do wybuchu szeregu wojen imperialistycznych, które odegra rolę kataklizmów dziejowych niszczących same podstawy kapitalizmu.

Drugą cechą charakterystyczną współczesnego okresu w życiu wielkich państw kapitalistycznych jest większa rola eksportu kapitału, niż eksportu towarów. Kapitał, który nie może znaleźć zastosowania w metropoljach, jest wywożony do kolonii. W ten sposób ludność metropolii zaczyna żyć kosztem eksploatacji pracy ludności kolonii. Metropolie zaś powoli przestają się z krajów przemysłowych w kraje — rentier.

Jeżeliby ten rozwój szedł dalej, jeżeliby mu w końcu nie stanęły na przeszkodzie wojny i rewolucje — to, zdaniem Lenina, doszlibyśmy w rezultacie do tego, iż znaczna część Europy przyjęła by charakter taki, jaki mają obecnie poszczególne jej części: południowa Anglia, Riviera, oraz najbardziej zwiedzane przez turystów i zamieszkałe przez ludzi bogatych miejscowości Italii i Szwajcarii. Mianowicie: stosunkowo nieznamna ilość bogatych arystokratów, otrzymujących dywidendy i pensje z Dalekiego Wschodu, oraz cokolwiek większa ilość kupców, służby domowej i robotników pracujących w przemyśle wykończających oraz w transporcie. Główne działy przemysłu zniknęłyby wówczas, a przeważająca masa środków spożywczych oraz półfabrykatów przybyłyby z Azji i Afryki w charakterze dania składanych kapitałowi zachodnio-europejskiemu. Ale przeciwieństwa interesów, które powstają pomiędzy poszczególnymi potęgami imperialistycznymi będą tak duże, że nieuniknione będą musiały doprowadzić do starć zbrojnych, wśród których w grę wchodzi cały system współczesnego ustroju gospodarczego.

Trzecią cechą charakterystyczną naszych czasów jest — zdaniem Lenina — wytworzenie się pewnej wspólności interesów pomiędzy burżuazją a częścią klasy robotniczej krajów kapitalistycznych. Ogromne zyski ciążące z kolonii pozwoliły na podniesienie zarobków rolniczych w szeregu gałęziach produkcji

Z podróży lustracyjnej p. wojewody.

W dniach 28, 29 i 30 września r. b. wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz dokonał inspekcji powiatu mołodeckiego. Przybył na granicę powiatu p. wojewoda powitał w Zaskewiczach starostę p. Piekutowski w towarzystwie komendanta powiatowego P. P. i w obecności licznie zgromadzonej ludności. Po przyjęciu raportu od p. starosty i wysłuchaniu życzeń miejscowej ludności udał się p. wojewoda do Bielicy, gdzie dokonał szczegółowej lustracji Urzędu Gminnego i posterunku P. P. poczem zwiedził nowozałożoną spółdzielnię mleczarską. W Bielicy p. wojewoda przyjął delegację ludności rolniczej w sprawie pomocy siewnej z powodu nieurodzaju. Po wysłuchaniu jej dezyderatów p. wojewoda odpowiedział, że odpowiednio wnioski skierował już do władz centralnych i rozpoczęcia akcji pomocy siewnej oczekuje w najbliższym czasie. Następnie p. wojewoda wyjechał do Poloczn, gdzie poza zwykłą inspekcją i wysłuchaniem prób ludności zwiedził mleczarnię spółdzielczą.

W drugim dniu inspekcji p. wojewoda udał się do Chorzowa do Gródka, gdzie licznie zgromadzona ludność zgłaszała przedstawicielowi władz serdeczne przyjęcie. Po przyjęciu raportu od wójta i komendanta Ochotniczej Straży Ogniovej p. wojewoda zlustrował urzędy miejscowe, poczem udał się do Jarszewicz, zwiedzając tam remontujący się kościół i cerkiew oraz szkołę, w której powitany był uroczystie przez dżiatwę. Przyjął również tam przedstawicieli ludności katolickiej, którzy prosili p. wojewodę o poparcie ich starań u ks. Metropolity w sprawie utworzenia parafii w Jarszewiczach i o pomoc dla zagrożonego budynku kościelnego. W Rakowie na powitanie p. wojewody tłumnie wyszła miejscowa ludność z wójtem, burmistrzem i duchowieństwem na czele, przyczem u wjazdu do miasteczka przy pięknie udekorowanej bramie orkiestra odegrała hymn narodowy.

Po przemówieniu przedstawicieli ludności polskiej i żydowskiej, którzy zapewnili, którzy zapewnią o zgodnej pracy obywateli bez różnicy narodowości i wyznania dla dobra Państwa, zabrakł głos p. Wojewody, dziękując za wyrażone uczucia i podkreślając, że harmonijna współpraca całej ludności jest właśnie podstawą i gwarancją postępu gospodarczego i odbudowy kraju. Po dokonaniu inspekcji Magistratu, Gminy, i posterunku P. P. Pan Wojewoda był podejmowany przez społeczeństwo miejscowe śniadaniem na probostwie. Z Rakowa wyjechał p. Wojewoda do Radoszkowicz i Kraśnego, dokonując po drodze otwarcia nowego mostu w Michałowie. W Kraśnem po dokonaniu wizytacji urzędów p. Wojewoda podejmowany był przez społeczeństwo miejscowe w Kasiynie Oficerskim.

W niedzielę 30 września p. Wojewoda wziął udział w uroczystościach 10-ciolecia 86 p. p. w Mołodecznie, rozpoczętych odprawianiem Mszy polowej, po której nastąpiła defilada pułku i obiad w gronie żołnierzy i oficerów pułku. Po uroczystościach p. Wojewoda zwiedził nowozbudowane koszarzy w Helenowie, budynek szkoły powszechnej oraz budujący się gmach mieszkań urzędniczych w Mołodecznie. Wieczorem p. Wojewoda obecny był na akademii z powodu święta 86 p. p. i wręczenia mu białego pułkowego.

W poniedziałek 1 b. m. w drodze powrotnej do Wilna zatrzymał się p. Wojewoda w Oszmianie, gdzie w gmachu starostwa dokonał dekoracji następujących osób Krzyżami Zasługi: złotym Krzyżem Zasługi ks. proboszcza Holaka oraz inż. Żylińskiego, Srebrnym Krzyżem Zasługi, agronoma P. Kałowski i sekretarza Magistratu m. Smorgoni P. Dabrysa, Bronzowym

Krzyżem Zasługi sotyisa m. Soł P. Leszczyńskiego i wójta gminy dziewienieńskiej p. Mackiewicz.

O godzinie 14-tej p. Wojewoda powrócił do Wilna i objął urzędowanie.

Obecni na bankiecie 86 p. p. w Mołodecznie wysłali do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, P. Marszałka Piłsudskiego i Prezesa Rady Ministrów p. Bartla depeşe hołdownicze podpisane przez ks. biskupa Bandurskiego, p. woj. Raczkiewicza, pułk. Boćkiewskiego i przedstawicieli społeczeństwa.

Dokoła problemu zmiany konstytucji jugosłowiańskiej.

W prasie i opinii jugosłowiańskiej już od dłuższego czasu utrzymuje się uporczywie pogłoska, że rząd białogrodzki zajęty jest przygotowaniem projektu zmiany konstytucji centralistycznej w myśl postulatów opozycji chłopsko-demokratycznej. Pomimo, iż szczegóły projektu rządowego w tej materii nie są jeszcze znane, sądzi się powszechnie, iż reforma konstytucji pójdzie w pierwszym rzędzie w kierunku zredukowania ilości „oblasti” (województw), których w chwili obecnej istnieje w Jugosławii 33.

Sarajewska „Wiecznia Poczta” przyniosła w tych dniach wiadomość, że według nowego projektu rządowego Jugosławia podzielona być ma na 12 „oblasti”. Trzy „oblasti” tworzyłaby Serbia przedwojenna, Wojwodina i Szrem — dwie, Chorwacja i Sławonia — również dwie, Słowenia — jedną, Dalmacja, Czarnogóra, Hercegowina i Bośnia — cztery.

Nowe „oblasti” posiadałyby daleko idącą autonomię administracyjną i pewną autonomię finansową. Po opracowaniu projektu zostanie on przedłożony wszystkim stronnictwom politycznym, a jednocześnie rząd wezwie partie wiekszościowe do podjęcia współpracy z opozycją. Jak się zdaje, narazie projekt rządowy ma jedynie zapewnić poparcie rządowych radykałów i ludowców słoweńskich. Przywódcą muzułmanów bośniack

Życie gospodarcze.

Fabryka samochodów „General Motors Corp.” a Wileńszczyzna.

Ze wszystkich firm samochodowych, jakie dotychczas znamy, wysuwa się ostatnio bezspornie na czoło „General Motors Corporation” mająca swą centralę w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, a filie we wszystkich prawie krajach. W samych Stanach Zjednoczonych i Kanadzie „General Motors Corporation” liczy 79 fabryk. Poza tym posiada on rozsiadane po całym świecie fabryki montażowe, przy czym fabryki takich istnieje już dzisiaj 23.

Wypuszczają one w świat takie samochody, jak takówki „Chevrolet” wytworzone „Oakland”, wspaniałe „Buicki”, potężne i piękne w linii „Cadillaci” oraz mniej znane, zwłaszcza u nas cztery typy maszyn „La Salle”, „Pontiac”, „Oldsmobile” i „Vanshall”, wreszcie wozy ciężarowe „Chevrolet” i „G. M. C.”

Jak ogromnem przedsiębiorstwem, nieznanem i niespotykanem w innych krajach jest „General Motors”, możemy sobie wyobrazić, gdy stwierdzimy co następuje: „General Motors” zatrudnia 250.000 robotników, pracujących w Ameryce oraz w zakładach, warsztatach i biurach, rozsiadanych na terytorium 104 państw; aktywna przedsiębiorstwa dochodzą do zawrotnej cyfry 10.298.873.431 złotych; w jednym tylko roku 1926 zakłady „General Motors” wyprodukowały i sprzedały przeszło 1.200.000 aut, by w następnym 1927 roku sprzedać już przeszło 1.550.000; w roku 1927 wypłacono tysiącami akcjonariuszy 800.000.000 złotych jako zysk złożeń przez nich do przedsiębiorstwa kapitałów, przyczem ogólna suma zysków dochodziła do 2.300.000 złotych.

Gdy się czyta te zawrotne liczby mówiący zachodzi pytanie czemu zawią-

zają 2.000. Wozy są montowane w Warszawie przy pomocy polskich obrabiarek i polskich narzędzi. 90 proc. urzędników i robotników fabrycznych stanowią Polacy, zasada bowiem ich jest korzystanie wszędzie z sił lokalnych. Każdy więc zmontowany w Polsce „Chevrolet” jest w 60 proc. wozem polskim. Ta okoliczność ze względu na nasz bilans handlowy ma dla nas szczególne znaczenie.

Trzeba przymem pamiętać, że Polska jeżeli chodzi o komunikację automobilową znajduje się jeszcze w niemowlęctwie. A tymczasem mamy ogromne przestrzenie, gdzie sieć kolejowa jest tak rzadka, że przy rozważaniu kwestii transportu prawie nie wchodzi w rachubę. Dotyczy to szczególnie naszych ziem Wschodnich. Tak więc czy inaczej, nie mając własnych fabryk musimy sprowadzać samochody z zagranicy. Dodatkim więc objawem jest, że mamy u siebie w Warszawie „General Motors” która nie tylko daje nam odpowiadające ostatnim wymogom techniki maszyny, ale i montuje je przy pomocy polskich sił i polskich materiałów pomocniczych.

Jeżeli w końcu chodzi o zagadnienie transportu samochodowego na Wileńszczyźnie to niech nam będzie wolno przytoczyć tu słowa p. T. Bauera, dyrektora Dep. Zagr. Automobilowej Izby Handl. w Stanach Zjednoczonych, który na otwarciu fabryki powiedział o transporcie ekonomicznym na Wileńszczyźnie co następuje: „Będąc w Teatrze Narodowym spotkałem się przypadkowo z moim znajomym z Washington, który swego czasu zajmował tam stanowisko Rady Handlowej przy Poselstwie Polskim. Nawiązana z nim

rozmowa zeszła na transport samochodowy, lecz znajomy mój zdawał się nie doceniać zbyt wartości komunikacji samochodowej dla Polski.

Wypadło jednak tak, że będąc na urlopie, przyjechał on do Wilna, swego rodzinnego miasta. Będąc przedtem rolnikiem zaczął się interesować kwestiami rolniczymi. I rzecz charakterystyczna, że wówczas dopiero przekonał się o wartości komunikacji samochodowej.

Stwierdził on, że duży obszar ziemi na Wileńszczyźnie jest bardzo żyzny, że może dawać przez pewien czas dobre zbiory, nie będąc nawet zdrenowany i w ogóle niepotrzebujący żadnych inwestycji. Mimo wszystko gospodarstwo nie mogło być prowadzone intensywnie, ponieważ nie opłacało się. Przyczyną tego był brak ekonomicznego transportu.

Koszta były nieproporcjonalnie wielkie. Np. sprowadzenie wagonu naważów sztucznych wymagało 10 wozów, 10 par koni i 10 woźniców. W ten sposób produkcja rolna, zdaniem mego przyjaciela, nie mogła mieć powodzenia od samego początku i stan taki w rejonie tym pozostał długo bez zmiany, o ile nie zostaną zbudowane dobre drogi i nie zostanie zaprowadzona ekonomiczna komunikacja samochodowa. Jest to jeden z przykładów, który świadczy, że transport stoi w pierwszym rzędzie przed produkcją.

Właśnie w dziedzinie zmiany tych warunków. Sz. Panowie weźmą udział. Działalność ta przyniesie Panom nie tylko korzyści osobiste, lecz co ważniejsze, sz. Pano wie przekonają się, że gdzie zjawia się wózek motorowy, tam powstanie większe możliwości produkcyjne, a w rezultacie i większe zadowolenie.”

Kto z właścicieli gospodarstw mniejszych chce mieć prawdziwie dobrą mleczarnię, niech kupi „Kutnowiankę” sztyftową, cepową lub szerokomłotną, kto jaką chce, każda z nich będzie jednakowo dobrą; zaś manęże do nich „Orzel” DAW lub C.

Znajdziecie też znakomite maszyny w składzie Zygmunta Nagrodzkiego w Wilnie, ul. Zawalna Nr. 11-a. Kto chce dostać na wypłatę, niech przedstawi składowi poświadczenie gminy o tem co ma.

Zakłady „General Motors” w Warszawie.

Wykonanie wyroku na zabójcy Masłowskich.

W

polska muzyka lekka. 19.05 — 19.30: „W ślad za patakami” pogańka dla dzieci i młodzieży. Wygł. Maria Werybo-Radziwiłłowiczowa. 19.30 — 19.50: „Mój wesoły raj” II-ga i ostatnia impreza z podroży wygłoszą artyści Teatru Polskiego. Karol Wyrzycki-Wichrowski. 19.50—20.15: „Czy pakt Kelloga zabezpiecza pokój?” pogańka popularna, wygł. Jan Jankowski. 20.15: Komunikaty i odczytanie programu na czwartek. 20.30—22.00: Transmisja z Warszawy: Koncert poświęcony twórczości Chopina. Wykonawcy: H. Ilna Leska (mesopr.) i J. Rabcewiczowa (fort.) i prof. Ludwik Urstein (komp.). 22.00—23.30: Transmisja z Warszawy. Sygnaliści, komunikaty: P.A.T. policyjny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna z restauracji „Oaza”.

„Historia muzyki w przykładach”.

Pod tym tytułem radio wileńskie rozpoczyna we środę cykl odczytów z ilustracją muzyczną, oblibony na cały sezon zimowy. Zwracamy na to uwagę słuchaczy, pragnących wysłuchać systematycznie całego cyklu. Pierwszy odczyt wygłosi prof. Michał Józefowicz.

Na wileńskim bruku.

— Katastrofa samochodowa na ulicy Wileńskiej. Wypadki samochodowe spowodowane nieostrożnością się zdarzają, ale odnośnie przepisów mnożą się z dnia na dzień. W niedzielę wieczorem pędząca nie przepisową stroną w kierunku mostu Zielonego taksówka Nr 135 kierowana przez Jana Polańskiego wpadła na ruku ul. Wileńskiej i Lelewela na jadącą w kierunku miasta dorozę konną powożoną przez Wulfę Lejbmana. Zderzenie było tak silne, że dorozę została odrzucona na słup telegraficzny i straszaka, koń zaś został uderzony skrzydłem w brzuch wskutek czego wyskoczył z siodła, tak że dobito go. Dorozkarsz wyrzucony z konia uległ potłuczeniu.

niu. Szofer widząc tragiczne skutki nieostrożnej jazdy zbiegł, lecz po godzinie został zatrzymany. — Nieszczęśliwy wypadek robotnika. Wczoraj w godzinach popołudniowych spadł z rusztowania ze znacznej wysokości zatrudniony przy robotach murarskich w koszarach 6 p. p. leg. na Antokolu, robotnik 38 letni Michał Jackiewicz, który odniósł ogólne obrażenia ciała i po udzieleniu pomocy lekarskiej został odwieziony do domu.

— Oszust w roli agenta policji. Onegdaj w godzinach popołudniowych do jadłodajni Kuźmicha mieszczącej się przy ulicy Młynowej 17 wszedł młody człowiek, który pościł podać sobie co najprzedniejsze przekąski. Ku wielkiemu zadowoleniu Kuźmicha gość miał dobry apetyt i poprostu zjadał podawane mu jedło. Gdy przyszło do uregulowania należności obżarciuch podał się za agenta policji kryminalnej i zapowiedział że ureguluje rachunek za parę dni. Sprawdzono go, który nie bacząc na protesty rzekomego wydawcy, osadził go w areszcie. Po sprawdzeniu, ponieważ zatrzymany podał fałszywe nazwisko, okazało się że jest to Janusz Janiewicz (Uniwersytecka 4).

SPORT.

Dziesięciobój o mistrzostwo Polski w mecz lekkoatlet. Warszawa-Wilno.

(Drugi dzień zawodów).

W drugim dniu dziesięcioboju o mistrzostwo Polski i meczu lekkoatlet. Warszawa-Wilno pogoda nie dopisała.

Od samego rana zaczął wiać deszcz, który w godzinach popołudniowych zmógł się znacznie i osłabił zupełnie frekwencję publiczności.

Mimo tych fatalnych warunków atmosferycznych zdołano uzyskać szereg pięknych wyników, na czoło których wysunęły się dwa

nowe rekordy Polski: Cejzka w dziesięcioboju i Kusociński w biegu 5000 mtr.

Dziesięciobój.

Druga część dziesięcioboju rozpoczęła się od biegu 110 mtr. przez płotki, w którym najlepszy wynik osiągnął: Cejzka (Polonia Warszawa) 17,6, Fryszczyn (Polonia Warszawa) 18 s. i Mokrzycki (Polonia) 18,2.

Dalszą konkurencją był rzut dyskiem. Pierwsze miejsce zajął Cejzka (40 mtr. 80) przed Urbanikiem (Warta Poznań) 35 mtr. 87 i Wierzbickim (3 p. Sap. Wilno) 32 mtr. 96.

W skoku o tyczce zwyciężył jak było do przewidzenia Wierzbicki (330 cm.) przed Ruseckim (Polonia) 320 cm. i Urbanikiem 310 cm.

Rzut oszczepem przyniósł zdecydowane zwycięstwo Cejzkowi (50 mtr. 64). Wierzbicki był drugim (46,61), Urbanik trzecim (46,11). Po tej konkurencji Urbanik się wycofał z dziesięcioboju z powodu naderwania ścięgna.

W biegu 1500 mtr., który się odbył już prawie o zmrok najlepszy wynik uzyskał Giedgowd (Polonia) 4:55,2 następnie: Rusecki (5:01) i Cejzka (5:14,8).

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął Cejzka, osiągając 6621,33 pkt. Jest to nowy rekord Polski, lepszy od wyniku uzyskanego przez tego samego zawodnika na Olimpiadzie Amsterdamskiej o